Czereśniowym miodem podbił serca jury

data aktualizacji: 2021.11.22 autor: Bartosz Nowakowski



Wojciech Pruszkowski, z dumą prezentuje swoją pasiekę, która jest też dziełem Jerzego, jego ojca. (fot. Bartosz Nowakowski)

Wojciech Pruszkowski zajął pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Pszczelarz Roku. Mieszkaniec Zalesia startował w debiutującej kategorii, której liczyła się współpraca z rolnikiem. – Ta nagroda pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku – przyznaje pszczelarz.

Pasja do pszczół w rodzinie Pruszkowskich to rodzinna tradycja. Pierwszą pasiekę założył Jerzy, tata Wojciecha już w połowie lat 60-tych.

– Co tu dużo ukrywać, po prostu wychowałem się z pszczołami i w zasadzie znaczną część życia podporządkowałem tej pasji – mówi Wojciech Pruszkowski.
Pszczelarz z radością pokazuje nam w ogrodzie swoje ule, które na okres jesienno-zimowy właśnie zjechały do Zalesia. Aktualnie Wojciech Pruszkowski posiada 70 rodzin. Przelicza, że na 1 kilogram pszczół przypada około 10 tys. osobników.

- W okresie wiosenno-letnim wiele uli wywozimy na różne pożytki, które znajdują się nieopodal naszej pasieki. Chodzi o to, aby stworzyć jak najlepsze warunki dla pszczół – wyjaśnia pszczelarz z

Zalesia.

Ta forma współpracy z rolnikami miała niezwykle ważne znaczenie do przystąpienia w VII edycji ogólnopolskiego konkursu „Pszczelarz Roku", organizowanego przez Akademię Pszczelarstwa i Zrównoważonego Rozwoju. W tym roku pojawiła się nowa kategoria „pszczelarz współpracujący z rolnikiem", w której Wojciech Pruszkowski zajął I miejsce.

- Uważam, że to niezwykle trafiony pomysł, ale też bardzo ważna kwestia, że w końcu pojawiła się taka kategoria, która pokazuje pracę nad bioróżnorodnością – mówi Zbigniew Sokołowski, prezes Rejonowego Koła Pszczelarzy w Brzezinach, którego członkiem jest Wojciech Pruszkowski. Gdzie pełnił funkcję wice prezesa przez kilka lat w tymże kole.

Pasję do pszczelarstwa wyssałem wraz z żądłem.

Wojciech Pruszkowski, pszczelarz z Zalesia

Pszczelarz z Zalesia (gm. Skierniewice) ściśle współpracuje z Anną i Mateuszem Stawickimi, rolnikami z Wojskiej Starej (gmina Rawa Mazowiecka), którzy między innymi prowadzą sady. To właśnie między drzewami czereśni i wiśni, co roku ustawiane są ule Wojciecha Pruszkowskiego. Jak przyznaje pszczelarz ciekawostką jest fakt, że w tym roku udało się pozyskać miód czereśniowy.

– W mojej karierze ten wyczyn udał się dopiero drugi raz. Jednym z etapów w konkursie na „Pszczelarza Roku" było dostarczenie miodu. Postanowiłem, że pochwalę się właśnie tym niecodziennym produktem. Jury miało problem, ponieważ nie wiedziało do końca, do jakiej kategorii go przydzielić – opowiada z uśmiechem pszczelarz.

– Anna i Mateusz zgłosili się do mnie sami i tak współpracujemy już wiele lat i jest to bardzo owocna relacja. Oczywiście tutaj działa pełna symbioza. Oni mogą liczyć na lepszy plon dzięki zapyleniu kwiatów przez pszczoły, a ja na nektar i pyłek – przyznaje.

[[[153]]]

Ale jest też dużo więcej aspektów. Rolnicy, kierując się troską o zapylacze, dbają o terminy wykonywania zabiegów agrotechnicznych - odpowiednimi środkami i w określonej porze (po oblocie owadów). W tym roku podczas wichury przewrócił się jeden z uli. Właściciele sadu niezwłocznie o tym poinformowali, aby można było szybko uratować rodzinę pszczelą.

Oczywiście to nie jedyne miejsce ustawiania pasieki. Ule wywożone są na pobliskie pola z rzepakiem i innymi roślinami miododajnymi a w gospodarstwie Pana Wojciecha realizuje się zasiewy facelii czy gryki poprawiając bioróżnorodność terenu.

Pogoda stanowi główny czynnik, który wpływa na ilość i jakość pozyskiwanych produktów w pasiece. **I tak rok 2020 z powodu suszy był najgorszym pod względem zbiorów miodu od początku założenia pasieki.** W tym roku było już zdecydowanie lepiej mimo złej aury.

Mieszkaniec z Zalesia pokazuje nam także swoją pracownię, w której pozyskuje się miody. Według Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Skierniewicach to jedna z najlepiej przystosowanych w regionie.
Pszczelarstwo to moja pasja, a kolejne nagrody pokazują, że podążamy w dobrym kierunku – kończy Wojciech Pruszkowski.

PASIEKA W ZALESIU

Pasiekę stanowią ule drewniane, nadstawkowe, ocieplane sieczką ze słomy żytniej, własnoręcznie wykonane przez seniora Jerzego. W pasiece stawiają na zdrowie rodzin pszczelich, wysoką higienę i dbałość o każdy szczegół. Powstają takie miody jak: wielokwiatowy wiosenny z łąk i lasów, mniszkowy, rzepakowy, akacjowy, faceliowy, lipowy, nektarowo-spadziowy. Z jednego ula w sezonie produkują ok. 20-30 litrów z jednego ula.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/39677-czeresniowym-miodem-podbil-serca-jury